



CZYTAJ W NUMERZE

- DODATEK OD KS. JANUSZA: LISTA ZADAŃ WIELKOPOSTNYCH
- KS. PAWEŁ W WIĘZIENIU (WYWIAD)



epifania

TYGODNIK PARAFII
pod wezwaniem Objawienia Pańskiego w Bliznem

NUMER 365 • Piąta Niedziela Wielkiego Postu • 1 marca 2020 r.



➤ SŁOWO TYGODNIA Z EWANGELII według św. Mateusza (4, 1-11)

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód. Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: «Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem». Lecz On mu odparł: «Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych». Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: «Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkaże o tobie, a na rękach nosić cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień». Odrzekł mu Jezus: «Ale jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego». Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: «Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon». Na to odrzekł mu Jezus: «Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz». Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu.

CZYTANIA NIEDZIELNE:

Rdz 2,7-9;3,1-7;
Ps 51,3-4.5-6A.12-13.14.17;
Rz 5,12-19;
Mt 4,1-11



Ks. Marian Rowicki

Wielki Post jest czasem zmagania się z pokusami złego, który chce niszczyć nasze relacje z Bogiem. Przychodzi jako ten, który zna najlepsze rozwiązania. Pan Jezus wchodzi w nasze życie, by pokazać nam, że możliwe jest zwyciężyć zło mocą Bożego Słowa. Zwycięstwo nad grzechem, śmiercią i szatanem, prowadzi do nowego życia w Jezusie Chrystusie zmartwychwstałym.

ŻYĆ SŁOWEM BOŻYM

POKUSA SZYTA NA MIARĘ

Ewangelia wg św. Mateusza opisuje kuszenie Jezusa. Całe 40 dni. Trzy pokusy. Pokusa zgłodniałego ciała, pokusa pychy i zarozumiałości oraz pokusa bogactwa, chciwości.

Świat przekonuje nas bardzo skutecznie, że żyjemy po to, aby tym pokusom ulegać, aby zaspakajać potrzeby, które one nam podpowiadają. Co z tym robimy? Czy mówimy NIE tak jak zrobił to Chrystus? No właśnie, kto chce dzisiaj naśladować Chrystusa? Przecież On tak bardzo ogranicza naszą wolność. Lepiej iść za podszeptami Złego, to takie przyjemne... i on tak wiele obiecuje. I tak jak w raju obiecuje... i zostawia na lodzie.

Jezus decyduje się na drogę, która jest ciężka: na drogę krzyża. Być może nie brzmi to zachęcająco dla nas, którzy chcemy być naśladowcami Jezusa, ale jest to jedyna droga do Boga. Krzyż Jezusa jest jedyną drogą do świętości.

W czasie Wielkiego Postu częściej niż kiedy indziej myślimy o krzy-

żu. Uczestniczymy w nabożeństwie Drogi Krzyżowej, słuchamy komentarzy do poszczególnych stacji, jesteśmy świadkami cierpienia Jezusa Chrystusa, Jego Matki, Jego uczniów, zachowania tłumu i zadajemy sobie pytanie: Gdzie ja jestem i czym dla mnie jest Krzyż Jezusa? Czy chcę iść tą drogą? Odpowiedź na to pytanie daje nam stosunek do naszego krzyża, do naszych pokus. Nasze życie jest pełne doświadczeń, chorób, problemów, wydarzeń niemiłych, nawet czasem strasznych. Musimy dźwigać codziennie rozmaite krzyże, stajemy przed różnymi pokusami. Często pytamy „dlaczego ja?”. Buntujemy się i mamy pretensje do Boga, że nas nie kocha, że nas opuścił, że inni mają lepiej. To nie jest droga do świętości.

Istnieje wiele pokus, którym ulegamy, ponieważ nasze ciała są słabe, lecz mamy

Lepiej iść za podszeptami Złego, to takie przyjemne... i on tak wiele obiecuje. I tak jak w raju obiecuje... i zostawia na lodzie.

Boga, który nie pozwoli byśmy byli kuszeni ponad nasze siły, ale da wyjście z trudnej sytuacji (1 Kor 10,13). A więc damy radę. W dzisiejszej Ewangelii Jezus uczy nas też, jak radzić sobie z atakami kusiciela. Musimy używać Słowa Bożego. W tej duchowej walce jest jedna broń służąca do ataku: miecz Ducha, którym jest Słowo Boże (Ef 6,17). Czytając regularnie Biblię, bierzemy ten miecz w swoje ręce i przewycięzamy pokusy. Słowo Boże jest egzorcyzmem na kuszenie. Pokusą, która często nas osłabia jest chęć porównywania się z innymi. Zawsze widzimy się lepszymi lub gorszymi od innych. Ale Pan Bóg nie będzie nas porównywał z naszymi sąsiadami, ale spyta co zrobiliśmy z ofiarą Jego Syna. Czy z niej skorzystaliśmy?

Znamy wszyscy powiedzenie „Jak trwoga to do Boga”. W czasie trudności i doświadczeń poznajemy, jak mało od nas zależy i szukamy pomocy u naszego Ojca w niebie. A On czeka na nas zawsze i przyjmuje jak synów marnotrawnych.

Grażyna Karwowska

POCZĄTEK WIELKIEGO POSTU
Łatwiej nam przychodzi innych nawracać, ale trzeba zaczynać od samego siebie - powiedział kard. Kazimierz Nycz w Środę Popielcową. Wieczorem 26 lutego przewodniczył Mszy św. w Świątyni Opatrzności Bożej - pierwszym wielkopostnym kościele stacyjnym w Warszawie. Zaapelował też, aby Wielki Post był czasem duchowego przygotowania do beatyfikacji Prymasa Wyszyńskiego. Wzorem ubiegłych lat w Warszawie wytypowano 40 kościołów stacyjnych, na każdy dzień Wielkiego Postu. W czwartek, 5 marca, kościołem stacyjnym będzie świątynia Matki Bożej Królowej Aniołów na Bemowie.

ŚWIĘTE SIOSTRY?

22 lutego we francuskim mieście Caen zakończył się diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego służebnicy Bożej Léonie Martin, rodzonej siostry św. Teresy z Lisieux. W tutejszym klasztorze sióstr wizytek spędziła większość swego życia. Léonie Martin już teraz uznawana jest za patronkę dzieci sprawiających trudności wychowawcze, gdyż sama także była dzieckiem niesfornym i chorowitym. Była jednym z dziewięciorga dzieci Ludwika i Zelii Martin, kanonizowanych w 2015 r. przez papieża Franciszka. Czworo rodzeństwa zmarło w dzieciństwie, a pozostałych 5 sióstr wybrało życie zakonne. Léonie zmarła 17 czerwca 1941 r.

ZŁA SYTUACJA DZIECI

Nie tylko konflikty wojenne, głód i brak dostępu do służby zdrowia zagrażają życiu i przyszłości dzieci. Negatywny wpływ na ich zdrowie ma też zanieczyszczenie środowiska oraz agresywna reklama popychająca młodych w kierunku fast foodu, alkoholu i tytoniu – mówi najnowszy raport UNICEF. W krajach ubogich aż 250 mln dzieci poniżej 5. roku życia nie będzie miało szansy na rozwój swego potencjału. Ich los jest zagrożony przez kryzysy humanitarne, klęski żywiołowe i nowe problemy coraz częściej związane ze zmianami klimatycznymi. W krajach bogatych zanieczyszczenie powietrza i zły styl życia zbierają równie negatywne żniwo. W porównaniu z rokiem 1975 r. otyłość wśród dzieci wzrosła aż 11-krotnie.

PANDEMIA ALKOHOLU

- W Polsce powinny być wprowadzone ograniczenia w dostępie do alkoholu – uważa ks. Marek Dziewiecki. Według niego, dzisiaj w dobie koronawirusa trzeba mówić o pandemii alkoholowej wśród młodzieży. Jedna trzecia 15-letnich chłopców przynajmniej się do upicia, a podobnie 25 proc. dziewczyn. Zdaniem duchownego w Polsce powinny zostać wprowadzone ograniczenia w dostępie do alkoholu. - W Norwegii jest mniej punktów sprzedaży alkoholu, niż w samym tylko Radomiu. Ponadto w Stanach Zjednoczonych puszkę piwa można kupić mając 21 lat, a w Kanadzie 20. Badania pokazują, że jeśli przesuniemy inicjację alkoholową z 18. na 20. rok życia, to będziemy mieć 4 razy mniej alkoholików w społeczeństwie."

KĄCIK BIOETYCZNY DLA WIERZĄCYCH I ATEISTÓW

CZY DZIECKO MOŻE POSIADAĆ SZEŚCIORO RODZICÓW?



Może, a problemów moralnych, prawnych i zdrowotnych, jakich przysparzają coraz to bardziej nowoczesne metody sztucznego zapłodnienia, jest znacznie więcej.

NA PODSTAWIE KSIĄŻKI „PRZEWODNIK: BIOETYKA DLA MŁODYCH”

IVF (zapłodnienie metodą in vitro) z iniekcją plemnika do cytoplazmy - ICSI

Docytoplazmatyczna iniekcja plemnika (ang. ICSI – Intracytoplasmic Sperm Injection) polega na wprowadzeniu wyselekcjonowanego plemnika bezpośrednio do komórki jajowej przez technikę laboratoryjnego.

Metoda ICSI powstała po to, by umożliwić zapłodnienie w przypadku niepłodności męskiej (niska jakość nasienia). Niestety, niesie ona ze sobą znaczne ryzyko przeniesienia na dziecko nieprawidłowości genetycznych będących przyczyną niepłodności ojca. Jak dotąd nie wiadomo, jakie inne negatywne skutki niesie ze sobą ta metoda, gdyż – jak na razie – nie minęło wystarczająco dużo czasu, by móc je stwierdzić.

Zapłodnienie metodą ICSI jest jeszcze bardziej sztuczne niż „klasyczne” IVF, bo dokonuje się w wyniku mechanicznej ingerencji technika laboratoryjnego w oocyt (oocyt to niedojrzała komórka, z której w wyniku wielokrotnych podziałów i replikacji DNA powstaje komórka jajowa).

Ponieważ skuteczność metody ICSI przewyższa skuteczność „klasycznego” zapłodnienia in vitro, z czasem zaczęła ona stanowić większość prób zapłodnienia pozaustrojowego, nawet jeżeli ojciec nie cierpi na bezpłodność. Potwierdza to raport ESHRE 2010 dotyczący zapłodnienia pozaustrojowego w Polsce:

- skuteczność: IVF – 16,14%, ICSI – 25,90%;
- liczba cykliów zainicjowanych: IVF – 347, ICSI – 8621;
- liczba porodów: IVF – 56, ICSI – 2233

IVF z użyciem gamet od niespokrewnionych dawców

W przypadku gdy potencjalni rodzice nie mogą dostarczyć swoich gamet do procedury zapłodnienia in vitro, wykorzystuje się gamety pochodzące od niespokrewnionych dawców (z tzw. „banków spermy lub komórek jajowych”).

Przepisy prawne niektórych krajów precyzują, że techniki sztucznego zapłodnienia mogą być przeprowadzane wyłącznie przy użyciu gamet pochodzących od co najmniej

jednej ze stron pary zgłaszającej się do kliniki.

W innych krajach w przypadku zapłodnienia pozaustrojowego z udziałem gamet dwojga niespokrewnionych dawców dziecko może mieć czterech rodziców: dwoje rodziców biologicznych (dawca nasienia i dawczyni komórek jajowych) oraz dwoje rodziców prawnych.

IVF z użyciem gamet od niespokrewnionych dawców prowadzi do dodatkowych nadużyć moralnych. Przykład? Choć polskie prawo zabrania handlu gametami, w Internecie kwitnie ich nielegalna sprzedaż.

IVF z „macierzyństwa zastępczego”

Mianem matki zastępczej (surogatki) określa się kobietę gotową „wynająć swój brzuch”, czyli zgadzającą się na przyjęcie obcego dziecka powstałego na drodze in vitro do swojej macicy oraz na urodzenie go. Zazwyczaj odbywa się to w zamian za ustaloną wcześniej zapłatę. Dzieje się tak najczęściej w przypadku, gdy kobieta poddająca się procedurze sztucznego zapłodnienia nie jest w stanie donosić ciąży. Czasami surogatka zachodzi w ciążę w wyniku sztucznej inseminacji nasieniem ojca. W takim przypadku jest ona także biologiczną matką dziecka.

W sytuacji korzystania z usług „matki zastępczej” dziecko może mieć aż pięcioro rodziców: dwoje rodziców biologicznych, matkę, która je urodziła, oraz dwoje rodziców prawnych. **Możliwości kombinacji są jeszcze większe, gdy uwzględnimy możliwość inżynierskiego łączenia dwóch gamet żeńskich (na co zezwala np. prawo angielskie) – wówczas dziecko może mieć nawet sześciu rodziców: trzech genetycznych, dwóch prawnych oraz surogatkę.**

IVM – In Vitro Maturation

IVM to metoda dojrzewania komórek jajowych kobiety już poza jej organizmem. Polega ona na pobraniu z niestymulowanych lub stymulowanych minimalnymi dawkami leków jajników niedojrzałych i niezdolnych do zapłodnienia w tej fazie rozwoju komórek jajowych.

Punkcja (pobranie komórek) odbywa się pomiędzy 7. a 10. dniem cyklu kobiety. W dniu punkcji pobiera się dodatkowo od kobiety ok. 10 ml krwi, w celu wypreparowania surowicy potrzebnej do dodania jej do medium hodowlanego.

Po pobraniu oocyty umieszcza się na około 30 godzin w inkubatorze na specjalnych podłożach hodowlanych zawierających hormony (gonadotropiny), które kobieta przyjmowałaby podczas standardowej stymulacji do IVF, gdzie dojrzewają one do stadium metafazy II, a następnie mogą być zapładniane.

Dalsza część procedury przebiega jak w klasycznym zapłodnieniu pozaustrojowym.

Procedura IVM umożliwiła ominięcie przez kobiety całego procesu stymulacji hormonalnej, który może być ryzykowny dla jej zdrowia i życia.

wybrał ks. Paweł Paliga

KSIĄDZ PAWEŁ W WIĘZIENIU

Zostałem tu okradziony – wyznaje nam nasz wikary.

Tydzień temu nasza parafia skurczyła się o grupę ok. 240 osób. Chodzi o mężczyzn, którzy odbywają wyrok w więzieniu na ul. Kocjana. Placówka właśnie przeszła reorganizację i ma teraz kapelana z innej części Warszawy. Ale przez ostatnie 10 lat to księża z Bliźniego regularnie przekraczali mury więzienia i zanosili jego mieszkańcom Tego, który daje człowiekowi prawdziwą wolność. Jak wygląda życie religijne w miejscu, które jest niedostępne dla ludzkich oczu? Zapytaliśmy o to ks. Pawła Paligę.

EPIFANIA: Jak wspomina ksiądz swoje pierwsze chwile w więzieniu?

Ks. Paweł Paliga: Gdy jako neoprezbiter trafiłem do parafii w Bliźnem, byłem zdziwiony, że jedną z grup, którą przyjdzie mi się opiekować, będą osadzeni z więzienia na ul. Kocjana... Czułem tremę - to przecież były moje pierwsze tygodnie bycia księdzem. Wtedy zresztą wszystko wydawało się nowe, straszne i wielkie.

Więzenie to oblężona twierdza. Jak się tam wchodzi?

Jest to wieloetapowy proces. Najpierw przechodzi się przez bramę i zostawia w depozycie telefon oraz legitymację. Następnie musiałem przejść przez bramkę do wykrywania metalu. Potem szedłem w stronę budynku głównego i tam czekałem, aż oficer uchyli mi kolejną bramę, co czynił za pomocą ogromnego klucza. Ten sam oficer prowadził mnie do kaplicy. W tym czasie przez radiowęzeł był nadawany komunikat, że przyszedł ksiądz na Mszę świętą i wtedy z różnych oddziałów schodzili się więźniowie. Nie raz przyjeżdżałem do więzienia na rowerze i wtedy osadzeni krzykali z okna: „Ksiądz kołar przyjechał!”.

Czy jeździł ksiądz na rowerze w sutannie?

Nie, takie rzeczy to tylko w serialach telewizyjnych.

Kim byli ludzie, którym służył ksiądz w więzieniu? Zimnymi przestępcami czy ludźmi, którzy się pogubili?

Z jednej strony na pewno są to ludzie, którym udowodniono, że zrobili coś złego. Z drugiej, niektórzy ledwo co przekroczyli pełnoletność... Ostatnio mieliśmy nawet 18-latków. Przecież to jeszcze młodzież... Część skazanych pochodzi z trudnych rodzin i środowisk, a niektórzy mają na koncie przestępstwa, które tak naprawdę są popełniane przez wiele osób, ale oni mieli akurat pecha i trafili za to za kratki.

A może szczęście? Czy w więzieniu można spotkać Pana Jezusa?

Myślę, że tak. Część więźniów twierdziła wręcz, że wyrok jest dla nich czasem rekolekcji, pokuty. Ale byli też tacy, którzy mówili mi, że nie mogą już wytrzymać w tym otoczeniu, w zamknięciu, że to źle wpływa na ich psychikę i sobie nie radzą.

Pan Jezus też był więźniem. Czy towarzyszy-

ła księdzu myśl, że w jakimś sensie odwiedza i pokrzepia też Jego?

Tak, często stawałem sobie przed oczy fragment Pisma Świętego mówiący, że byłem w więzieniu, a nie odwiedziliście mnie (Mt 25, 43). Ważny był też dla mnie list papieża Franciszka do więźniów sprzed kilku lat, w którym prosi on, by skazani nigdy nie tracili nadziei i pamiętali, że przede wszystkim są ludźmi, a dopiero potem więźniami. Postanowiłem zrobić prezent moim więźniom i skserowałem im te pokrzepiające słowa, zapakowałem do kopert i wręczyłem, mówiąc, że przynoszę im list od ich przyjaciela papieża Franciszka. Zrobiło to na nich duże wrażenie – że dostali list od papieża.

W Ewangelii Pan Jezus często porównuje kondycję człowieka do sytuacji kogoś uwięzionego. Mówi, że przyszedł, aby więźniom głosić wolność. Czyż więźniami nie jesteśmy przypadkiem my wszyscy?

Tak, każdy z nas jest w jakimś sensie zniewolony, ma na sobie kajdanki nałogów i grzechów - z tym że prawo polskie jedne grzechy penalizuje, a inne akurat nie. Wolni - jak mówi papież Franciszek - możemy być tylko w Chrystusie. Ostatnio w czasopiśmie „Miłujcie się” przeczytałem piękne zdanie: że jedynymi kratami, które dają wolność, są kratki konfesjonału.

Czy zdarzało się księdzu widzieć przemianę osadzonych, realne owoce swojej posługi?

Na pewno owocem było to, że niektórzy po latach nie spowiadania się, jednak przychodzili spotkać się z Panem Jezusem miłosiernym. Bywało, że przy próbie zadania pokuty okazywało się, że znali żądnej modlitwy, nawet „Ojcze nasz” i wtedy trzeba im było wszystko cierpliwie wyjaśnić, poinstruować.

Czy po wyjściu z więzienia zmienia się ich życie?

Nie wiem. Pewnie łatwiej jest wejść do sklepu, przeżyć 10 minut strachu i coś ukraść niż stać 8 godzin przy linii produkcyjnej. Ja na pewno bardzo cieszyłem się, jak ktoś przychodził i mówił: „Wychodzę za tydzień, niech mi ksiądz pobłogosławi”. Zawsze wtedy życzyłem takiemu mężczyźnie, by więcej nie robił głupot i już nigdy tutaj nie wrócił.

Czy wierzący więźniowie mają jakiegoś ulubionego świętego?

O to trzeba by pytać każdego indywidualnie, ale wiem na pewno, że wśród więźniów z ul. Kocjana byli miłośnicy siostry Faustyny.

To ciekawy element więziennej pobożności.

Skazani nierzadko prosili też o różańce – zresztą w dniu pożegnania, tydzień temu, przyniosłem im dewocjonalia, które zebraliśmy u nas w kościele w czasie lutowej zbiórki. Dawaliśmy im też czasem Pismo Święte, ale z tym trzeba było uważać, bo cienkie kartki Biblii mogą zostać użyte jako bibuła do papierosów.

Jak przebiegały więzienne Msze?

Przychodziło na nie ok. 20 osób, czyli zgodnie ze średnią warszawską. Zwykle był tylko jeden chętny do tego, by przeczytać czytania liturgiczne. Psalmu nie odważył się zaśpiewać nikt, nigdy. Rozdawałem im kartki i uczyłem różnych



pieśni, ale komunia zawsze przebiegała w ciszy, bo jak ja nie mogłem poprowadzić śpiewu, to oni milczeli.

Za to w ławkach nie raz nie było już tak cicho, słychać było szmer rozmów... Nie oszukujmy się: msza święta to możliwość spotkania się z kimś bez strażnika i niektórzy przychodzili tu, by pozalać swoje sprawy. Wtedy zatrzymywałem akcję liturgiczną i przywoływałem takie osoby do porządku, co zresztą nie było trudne. W tym miejscu przytoczę anegdotę: otóż byłem kiedyś na śniadaniu u pewnych ludzi i kiedy oni usłyszeli, że właśnie wybieram się do więzienia, westchnęli ze współczuciem: „To musi być ciężka posługa!”. A ja na to, że ciężko to jest w szkole, bo jak powie się dzieciom, żeby się uspokoiły, to skutek jest niewielki, a w więzieniu od razu robi się cisza. Tak właśnie jest. Czemu? Nie wiem.

Jak ewangelizuje się w więzieniu?

Zawsze starałem się wychodzić do tych, którzy niedzielę wolą spędzić w celi, a nie w kaplicy. Wyświetlałem więc np. filmy ewangelizacyjne – i rzeczywiście przychodziło na nie więcej osób niż na Mszę.

Innym razem w mojej Wspólnocie Przymierza Rodzin „Mamre” zorganizowałem akcję „Oddaj więźniowi książkę ewangelizacyjną”. Ale ostatecznie spośród wszystkich przyniesionych pozycji wybrałem tylko naprawdę dobre książki. Bo jak ktoś mało czyta, to trzeba mu dać lekturę, która go porwie, sprawi, że wróci do mnie i powie: „Ma ksiądz jeszcze jakąś drugą książkę?”

Jakie tytuły trafiły w końcu do rąk więźniów?

M.in. Dzienniczek św. Faustyny.

Ale z książkami wiąże się jeszcze jedno wspomnienie. Otóż jeden z więźniów skarżył się na problemy małżeńskie. Postanowiłem więc, że pożyczę mu mój osobisty egzemplarz bardzo dobrej książki „5 języków miłości” Garego Chapmana. Ów skazany dosłownie parę dni później miał już opuścić więzienie, dlatego umówiliśmy się, że książkę odda mi jego kolega. No i niestety mogę powiedzieć, że... zostałem okradziony w więzieniu, gdyż książka nigdy do mnie nie wróciła. A ja do dziś nie wiem, kto był złodziejem: ten, któremu pożyczyłem książkę, czy jego kolega?

Może klawisz?

A może ta książka nadal krąży po więzieniu, jest czytana i pomaga więźniom w rozwiązywaniu ich zawitych małżeńskich spraw...

rozmawiali Paulina Konieczna i Jacek Grubek

> Ogłoszenia Duszpasterskie

1. **01.03** - pierwsza niedziela miesiąca, po sumie adoracja Najświętszego Sakramentu, 17.30 Gorzkie Żale, taca na Seminarium Duchowne
2. **02.03** - poniedziałek, g. 19.00 kolejna katecheza, chcesz poznawać drogę prowadzącą do życia Bożego, przyjdź!
3. **03.03** - wtorek, rocznica nominacji Pasterza Archidiecezji, módlmy się w Jego intencji
4. **04.03** - środa, święto św. Kazimierza, Królewicza, módlmy się za Księdza Kardynała w dniu imienin
5. **05.03** - pierwszy czwartek miesiąca, o g. 18.00 modlimy się w intencji Wspólnoty Krwi Chrystusa i o powołania, g. 19.00 katecheza
6. **06.03** - pierwszy piątek miesiąca, spowiedź od g. 17.30, po Mszy św. o g. 18.00 Droga Krzyżowa, następnie, nabożeństwo o Najświętszym Sercu Pana Jezusa, adoracja do g. 21.00. Dzień modlitwy i pokuty za grzech
7. **07.03** - pierwsza sobota miesiąca, o g. 17.00 nabożeństwo I sobót, o g. 18.00 Msza św. w intencji wynagradzającej
8. **08.03** - Niedziela Dzieła pomocy misjonarzom Ad Gentes, zbiórka na ten cel do puszek

> PARAFIANIE W KINIE

Zapraszamy na wspólne wyjście na film „Najświętsze Serce” z ks. Pawłem w najbliższy wtorek do kina Luna na g. 18.30!

Na ekranie zobaczymy dokumentalno-fabularną opowieść o pisarce, która podejmuje prywatne śledztwo nt. kultu Serca Pana Jezusa.

W trakcie poszukiwań spotyka świętych, papieży i spiskowców, odkrywa cuda i zbrodnie.

Bilety są do nabycia w zakrystii za jedyne 10 zł.



> HUMOR



MSZE ŚW. I NABOŻEŃSTWA

Niedziele i święta

9.00

10.30 - Msza święta dla dzieci, (wrzesień - czerwiec)

12.00

18.00

Dni powszednie

8.00, 18.00

Spowiedź

Spowiedź odbywa się przed każdą Mszą św.

Nabożeństwa:

majowe, czerwcowe, październikowe

po Mszy św. o godzinie 18.00

a w niedziele o godzinie 17.30

Pierwszy piątek miesiąca

Spowiedź od godziny 17.15

KANCELARIA PARAFIALNA

czynna: poniedziałek, środa, piątek w godzinach 17.00 - 17.45

Parafia Rzymskokatolicka

Objawienia Pańskiego

ul. Łaszczyńskiego 1
05-082 Blizne

tel./fax (022) 7220250

Nowe konto parafii

Nastąpiła zmiana konta parafialnego.

16 2490 0005 0000 4530 7455 5934

Redakcja

redakcja.objawieniepanskie@gmail.com

www.objawieniepanskie.waw.pl

(do ściągnięcia wszystkie poprzednie numery EPIFANII razem z epifankiem)

KOSZT WYDANIA: 50 GR

CENA: dobrowolne ofiary
złożone do koszyka

ZAPRASZAMY DO WSPÓLPRACY

Redakcja zastrzega sobie
prawo
modyfikacji tekstów

> NIEZŁOMNY MAJOR W BLIZNEM

W przyszłą niedzielę 8 marca bezpośrednio po Mszy św. o g.

18, w salce nad zakrystią odbędzie się

spotkanie z rodziną majora Narodowych Sił Zbrojnych

Mariana Kozłowskiego ps. "Lech Przemysław" "Dąbrowa",
Komendanta NZW Okręgu "Bałtyk",

wielokrotnego więźnia ubeckich katowni.

Po spotkaniu możliwość otrzymania bezpłatnej książki o Nim.

